


Pomysł: Marek Bieńczyk!

Kraków, jako jedno z Europejskich Miast Kultury, stara się to podkreślać na każdym kroku. Dlatego też wspiera artystów, nie tylko miejscowych, organizując eventy, wystawy czy festiwale. Jednym z nich jest Festiwal Conrada, którego IV już edycja miała miejsce w dniach 22 - 28 października i jej hasłem było „Pomysł: literatura!”.

Conrad Festival to zakrojony na szeroką skalę projekt Gminy Miejskiej Kraków, Fundacji „Tygodnika Powszechnego”, Krakowskiego Biura Festiwalowego oraz szeregu instytucji i podmiotów wspierających. Od pierwszej edycji Festiwal łączy się z Targami Książki w Krakowie. W odróżnieniu od wielu krajowych wydarzeń uświetniających literaturę polską, Conrad Festival pomyślany jest jako wydarzenie na skalę światową. Oznacza to, że gośćmi festiwalu są twórcy z różnych krajów, piszący w różnych językach, reprezentujący różne kultury i różne światopoglądy. Organizatorom zależy na stworzeniu w Krakowie wielobarwnej mozaiki artystycznej, która będzie mogła zilustrować bogactwo światowej literatury, przybliżając polskiemu czytelnikowi mało znane dotąd obszary myśli i wrażliwości. Ideą przewodnią jest stworzenie imprezy o największym możliwym zasięgu i szeroko rozpoznawalnej na świecie.

Za patrona festiwalu został obrany autor *Jądra Ciemności*, Józef Teodor Konrad Korzeniowski tworzący pod pseudonimem Joseph Conrad - pisarz pochodzenia polskiego z przełomu XIX/XX wieku.

Studenci Koła Naukowego „Bibliolog” nie mogli opuścić okazji do zobaczenia na żywo oraz wysłuchania tego, co mają do powiedzenia na temat swoich książek autorzy tacy jak Zygmunt Miłoszewski, Dorota Masłowska, Agata Bielik-Robson czy Marek Bieńczyk, zdobywca nagrody NIKE 2011 za zbiór esejów „Książka Twarzy”.

Z tym ostatnim spotkało się w Sali Białej Pałacu pod Baranami 22.10.2012 r. o godzinie 20:30 około 150 osób. Przybyłych gości przywitał dyrektor artystyczny Festiwalu prof. Michał Paweł Markowski, a następnie oddał głos wieloletniemu przyjacielowi Marka Bieńczyka, redaktorowi naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” Piotrowi Mucharskiemu, który miał poprowadzić rozmowę z autorem „Książki Twarzy”.

Na wstępie autor wyraził zaskoczenie, że dostał nagrodę NIKE za zbiór esejów, gdyż według niego, jest to gatunek przegrany, ale, o dziwo, o którego często pytają dziennikarze. - Mało kto wie, czym jest prawdziwy esej i jak go pisać. – mówił Bieńczyk. Autor przywoływał wspomnienie swojego „idola pióra”, eseisty Bogusława Deptuły oraz

francuskiego ojca tego gatunku literackiego, Michaela de Montaigne'go. Podzielił się z zebranymi definicją wygłoszoną przez jego 91-letnią matkę: „jak się pisze, to jest rzeczownik i może mieć koło siebie przymiotnik, a potem musi być czasownik, czyli orzeczenie. Ale u Ciebie, synu, jakoś tego nie widzę.”

Przede wszystkim jednak rozmowa oscylowała wokół nowej książki Bieńczyka „Książce Twarzy”, która na okładce ma umieszczone wymowne słowa: „Poza siecią też można mieć swój profil”. Trudno się z nimi nie zgodzić. Autor, 56-letni postmodernistyczny pisarz, eseista, historyk literatury, enolog i współpracownik Tygodnika Powszechnego zabiera czytelnika w podróż po swoim własnym profilu wyrażonym w 38 esejach. Tym, co ukształtowało jego osobowość, sposób postrzegania świata. O swoich zainteresowaniach, ciekawych miejscach i idolach.

Zawarte w książce eseje poruszają wiele różnych, ważnych dla Bieńczyka, tematów. Część z nich czyta się łatwo i przyjemnie, a część jest męcząca, nużąca. Zależy jest to od gustu konkretnego czytelnika, gdyż każdy z nas ma inne zainteresowania i coś innego się nam podoba. Nie sposób powiedzieć, że „Książka Twarzy” się podoba lub nie i że warto ją przeczytać. Każdy czytelnik odbierze ją inaczej. Trudno jest znaleźć związki między poszczególnymi esejami. Nie tworzą one własnych kontynuacji, są od siebie oderwane. Każde z nich tworzy osobną historię, przez co łatwo jest wrócić do swoich faworytów, tekstów najbardziej poruszających.

Czytając „Książkę Twarzy” ma się wrażenie, jakby przeglądało się facebook-ową „tablicę” Marka Bieńczyka, która jest żywa, ciągle aktualizowana. Zamieszczane na niej posty skłaniają czytelnika do rozważań, refleksji i dyskusji. To również przestrzeń, dzięki której możemy odbyć podróże w ciekawe miejsca, na przykład spędzić chwilę w Nicei, Paryżu czy Barcelonie, a także nawiązać dyskusję, czy też dodać do własnych znajomych przyjaciół pisarza, wśród których znajduje się Kazimierz Górski, Andre Agassi czy też Leo Benhaker. Przy wielu z tych profili każdy z nas zapewne naciśnie przycisk „Lubię to!”, a kilka znajdzie się takich, o których wcześniej nie wiedziało się dużo i może, dzięki „Książce Twarzy”, będzie się chciało dowiedzieć więcej.

Joanna Furman

I rok informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (studia II stopnia)

Członek Koła Naukowego Bibliolog